

Ferdynand Bostel

Kilka szczegółów z życia Mikołaja Sępa Szarzyńskiego i jego rodziny

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 1/1/4, 79-83

1902

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



NOTATKI.

Kilka szczegółów z życia Mikołaja Sępa Szarzyńskiego i jego rodziny.

Życie Szarzyńskiego znane nam jest dotychczas w najogólniejszych zaledwie zarysach. Biograficzne nasze wiadomości o nim są jeszcze niestety niezmiernie skąpe. Najwięcej stosunkowo przyniosły rozprawki prof. Finkla: »Mikołaj Sęp Szarzyński« (Przewodnik n. i l. 1880) i »Jadwiga Tartłówna« (Ateneum 1888). Po za tem prawie nic więcej o nim nie wiemy; postać jego ani z pism poetycznych, ani z dokumentów archiwalnych nie występuje płastycznie, pełna życia, lecz zaledwie słabymi zaznaczona konturami. Dlatego każdy nawet najdrobniejszy szczegółik, mogący rozszerzyć tak nieliczne wiadomości o pełnym talencie poecie, należy skrupulatnie chować, by niczego nie uronić. Z drobnych różnobarwnych pionków da się może kiedyś złożyć całkowita tchnąca życiem mozaika.

Znalazłszy w moich notatkach kilka takich drobnouchnych szczegółów nowych jeszcze i nieznanych z jego życia i rodziny jego, dorzucam tę garstkę nieznaczną do szeregu znanych już wiadomości. Szczegóły te pochodzą z aktów grodzkich i ziemskich lwowskich, znajdujących się w krajowym archiwum t. z. Bernardyńskim.

Pierwszą wzmiankę o Mikołaju Sępie Szarzyńskim znajdujemy w aktach grodzkich pod dniem 31. stycznia 1568 r. Woźny ziemski zeznaje w grodzie, wraz z dwoma szlachcicami, że w imieniu Wierczyńskich chciał, na mocy zapisu 110 złp. na ich rzecz uczynionego, wziąć w posiadanie czterech chłopów we wsi Rudno, należących do Joachima Sempa, lecz intromissya nie została dopuszczoną przez syna jego Mikołaja. (Castr. Leop. t. 333 p.

380). Jest to zarazem pierwsza o nim wiadomość po powrocie jego z uniwersytetu lipskiego, gdzie go widzimy wpisanego w poczet uczniów w roku 1565. Mikołaj powrócił więc prawdopodobnie 1566 lub 1567 do kraju z swej nie długiej zapewne podróży zagranicę i osiadł na ojcowskim majątku.

Ojciec jego »Generosus Joachimus Semp alias Sarzinski« (jak go kilkakrotnie akta zowią, n. p. Terr. Leop. t. 15 p. 657, t. 189 p. 146) był początkowo komornikiem ziemskim, później — może od r. 1570, w którym go po raz pierwszy z tym tytułem spotykam — podstolim lwowskim. Tutaj w ziemi lwowskiej pod Lwowem posiadał on nie wielki majątek ziemski, mianowicie część wsi Zimnawoda i wieś Rudno (totam et integram sortem suam villae Zimnawoda ac totam et integram villam Rudne) i figuruje stale w aktach jako »haeres sortis suae in villa Zimnawoda« albo »in Zimnawoda et Rudno seu Ruszni Kąth haeres«. W posiadłości swej miał on dwór, młyn, dwa stawy »Zymnowodzki sthaw« i »Rudny staw« i karczmę. Rybne swe stawy wydzierżawiał mieszczanom lwowskim, którzy słynęli z wybornej przyprawy »szczuk lwowskich« (Terr. Leop. t. 14. p. 723). Z tej posiadłości swojej wydzielił Szarzyński część, zastawiwszy ją (aream desertam dictam Dudzyńskie (dzudzynska) in villa Zimnawoda consistentem) w r. 1553 siostrze swej Annie, żonie mieszczanina lwowskiego Leonarda Lijaszkowicza, za 40 grzywien (Terr. Leop. 15 p. 657).

Był więc pan podstoli średnio zamożnym człowiekiem; o wartości majątku możnaby mieć niejakie wyobrażenie, gdy się czyta, że na tych dobrach ubezpiecza sumy to 1000, to 2000 złp.

Z jednym z takich zapisów łączy się znowu druga wzmianka o naszym Mikołaju. Mianowicie w roku 1570. zapisuje Joachim Semp Szarzyński Bonawenturze Błędowskiemu 1000 złp. na swojej wsi i zobowiązuje się przystawić w przeciągu roku swoich synów Mikołaja i Jakóba, ażeby osobiście ten akt potwierdzili. Obaj ci synowie Mikołaj i Jakób rzeczywiście zgadzają się na ten akt wobec sądu (Castr. Leop. t. 43 p. 97, 99). W tym porządku wymieniają ich akta; widocznie Mikołaj był starszy. Miał Joachim jeszcze trzeciego syna Wita, mnicha zakonu kaznodziejskiego; tego nie wymienia jednak na tym akcie, zapewne był on już wówczas zakonnikiem.

Podstoli lwowski może nie tylko do samego majątku ziemskiego był ograniczony; było tam może i w szkatule sporo grosiwa, jakby sądzić można z transakcyi, dokonanej w grodzie lwowskim w r. 1570, mocą której Wojciech (sic) Starzechowski podkomorzy ziemi lwowskiej zapisuje Joachimowi Sępowi 1000 złp. na wsiach swoich Sosnica, Swienthe, Duszowce i Wola w ziemi i powiecie przemyskim leżących (Castr. Leop. t. 43 p. 104). Widocznie pan Joachim wygodził w potrzebie tą sumką dygnitarzowi ziemskiemu, z którym łączyły go bliższe stosunki; nietylko z nim jednak. Wiązą go także przyjazne stosunki z chorążym lwowskim Janem Tarłą. Gdy w r. 1551 ma Joachim Sęp sprawę przed są-

dem rozjemczym, wybiera arbitrem ze swej strony Jana Tarłę; gdy w kilkanaście lat później chorąży lwowski urządza po śmierci swego brata Pawła Tarły, arcybiskupa lwowskiego, ogromny najazd na dobra arcybiskupie dla poparcia jakichś pretensyi, staje Joachim Sęp w dwanaście koni pod komendą chorążego i z towarzyszącymi i sługami najeżdża Obroszyn (Castr. Leop. t. 188 p. 365; t. 758 p. 65. Terr. Leop. t. 188 p. 7).

Zapewne w domu przyjaciela swego ojca poznał Mikołaj Szarzyński piękną chorążankę; ujęty czarem jej piękności rozgorzał młody poeta miłością ku niej, i pannie Jadwidze Tarłównej poświęca jeden z swych wierszy. Czy znalazł wzajemność? trudno o tem wyrokować. Raczej możnaby wnosić, że natchniony wybrańiec Muz, przyszedłszy do części Zimnejwody i Rudna, posiadający oprócz lutni tylko tak skromne na przyszłość aspekta, nie przypadł pannie do gustu. Dać się uwielbiać i opiewać w składnych rymach na to można się zgodzić, gdy się do hołdów przywykło, ale inna rzecz brać sprawę na seryo. Boć co innego Tarły, a co innego Sępy. Za wysokie progi na podstolica nogi. To też ten poetyczny epizod z życia Mikołaja miał dla obu stron prozaiczny nader epilog. Dla pięknej Tarłówny zjawia się inny konkurent, magnat, wojewoda, dziedzic wielkiego nazwiska i jeszcze większej fortuny; oddała mu swą rękę, a wkrótce rozpoczyna ze swymi braćmi proces o melioracyę wiana w ściśle obliczonej sumie 2000 złp., proces, który podobnie jak małżeństwo, nie miał wspólnego z sentymentem.

A poeta? Wiedzieliśmy dotychczas, że umarł w r. 1581 w młodym wieku i że umarł bezpotomnie, ale nie wiedzieliśmy, że i jego spętały słodkie więzy Hymenu. W aktach lwowskich ziemskich występuje Mikołaj w czasie pomiędzy 1569—1571 z żoną swoją Katarzyną, córką s. p. szlach. Jakóba Kakowskiego ¹⁾. Jest to jedyny ślad tego małżeństwa. Żona może wkrótce umarła, gdyż nigdzie więcej niema wzmianki o niej. I to małżeństwo zatem jest tylko krótkim, chwilowym, a prawdopodobnie smutnym epizodem w jego życiu.

W roku 1580 Mikołaj Szarzyński, przebywający dotychczas na ojcowskim majątku, przenosi się do wsi Wolicy, w ziemi przemyskiej, którą wziął w dzierżawę (Finkel N. 5 i 6). Ale nie przebywał on stale w Wolicy. Spotykamy się z nim znowu w trzy miesiące po intromisji wolickiej w aktach lwowskich.

¹⁾ Nobilis Nicolaus Semp Scharzinski nobili Catherinae uxori suae filiae vero nobilis olim Jacobi Kakowski 200 fl. pcl. inseribit in medietate sortis suae, quam habet in villa Zimnawoda et in medietate curiae suae ibidem in villa Zimnawoda et in medietate tabernae, piscinarum, molendini etc. Jest to tylko urywek bez daty. Księga, w której jest ten akt zamieszczony, ma na grzbiecie lata 1569—1571. (Terr. Leop. 19 p. 660).

Dnia 26 maja 1580 woźny ziemski wpisuje następujący akt do grodu:

»Ministerialis Regni generalis recognovit, quia illi ex parte Generosi Joachimi Semp Szarzyński die hodierna in prato fundi haereditarii villarum Rudno et Zimnawoda est protestatum in haec verba: Gdy panowie lwowscy rajcy i mieszczanie przyjechali na łąckę pewną gruntu przereczzonego i okazowali opatrzenie Janowi Wilczkowi, woźnemu lwowskiemu ziemskiemu, jako rewizorowi z dekretu trybunału lubelskiego przydanemu, że to jest łąka własna pana Sempowa, na której siano pokosiwszy pobrał, tedy urodzony Mikołaj Semp Szarzyński imieniem i za rozkazaniem urodzonego Joachima Sempa Szarzyńskiego ojca swego, której łąki jako swej własnej i dziedzicznej z przodków swych zawsze spokojnie używał i używa, jako swą własną kosi i siano pobiera, nikomu w tym nie czyniąc krzywdy; mienili też panowie Lwowianie, że ta wizya ściągła się na jakieś rozsypanie kopców i wykopanie dambrów. Tenże pan Mikołaj Semp imieniem ojca swego temu woźnemu rewizorowi tak powiedział, że ta wizya urosła z strony pokoszenia i pobrania siana a nie z żadnych innych Przez tę przyczynę nie chciał się w niczem sprawować, dokładając tego, żebyś żadnych kopców nie rozmiętał, ani o całych nie tylko tych łąk, lasów, pól, błot, które widzieli mieszczanie lwowscy, prawem dziedziczmem słusznie spokojnie używa, ale też i dalej ku miastu i dzierżawom miasta tego, co przed komisarzami albo jakim słusznym sądem do tego należącym okazać i dowieść gotów będzie«¹⁾.

Widzimy więc, że poeta mimo własnego gospodarstwa przebywa jeszcze czas jakiś na ojcowiznie i okazuje biegłość w procesach, jak ojciec i inni Sępowie, którzy byli sławni procesowicze.

W rok później poeta już nie żył. Śmierć pierwородnego była niewątpliwie ciężkim ciosem dla sędziwego ojca. W styczniu 1582 Joachim Sęp zeznaje w ziemstwie lwowskim akt darowizny na rzecz swojego drugiego syna Jakóba, któremu wszystkie swoje nieruchomości i ruchome dobra daje, darowuje i rezygnuje (Terr. Leop. t. 25 p. 709). Składa także swoją godność podstolego, którą syn otrzymuje i odtąd Jakób Semp Szarzyński figuruje jako podstoli lwowski i dziedzic Zimnejwody. Trzeci z synów Wit przebywał jako mnich w Krakowie; jego spłacił Jakób prawdopodobnie sumą 200 złp. zamiast dziedzictwa ojcowizny²⁾. Joachim zupełnie wycofuje się z życia.

¹⁾ Castr. Leop. t. 339 p. 1742. Wykropkowane miejsca są zniszczone w rękopisie.

²⁾ 15/9 1584 Nob. Jacobus Szarzyński nob. et rever. Vitto Szarzyński Semp fratri suo germano et eius legitimi successoribus summam 200 fl. debet (Castr. Leop. t. 76 p. 1260).

»Roku od narodzenia Syna Bożego 1584 14. września stała się zgoda i postanowienie społeczne i dobrowolne między ichmościami pany Joachimem Sempem Szarzyńskim z jednej strony, a Jakóblem Szarzyńskim podstolim ziemi lwowskiej z drugiej strony, to jest z ojcem i z synem o te rzeczy niżej opisane przy obecności Jego Mości xiędza Witusza przerzeczonego Sempa Szarzyńskiego też syna własnego, z drugiej strony brata Jego Mości pana podstolego, pisma świętego bakałarza i kaznodziei zakonu świętego Dominika, tym sposobem, iż Jego Mość pan Joachim Semp obmyślając pokój i uśmierzenie na stare lata swoje, a chcąc mieć dobre staranie o zbawienie duszy swej, dobrze się rozmyśliwszy na to, co myślał, i postanowił przy kościele i służbie bożej dokonać żywota swego. Przeto exnunc chce dobrowolnie puścić wszystko mieszkanie we wsi Zimnejwodzie i Rudnym swoje przerzeczone Jego Mości panu Jakóbowi Sempowi Szarzyńskiemu podstolemowi ziemi lwowskiej, aby on tem lepiej i swobodniej niż w zapisanej sobie majątności rządząc się, dobrze mógł postępować.« (Castr. Leop. t. 76 p. 2263).

»W rok później (24/9 1585.) Wit Semp Szarzynski »sacrae theologiae baccalaureus et praedicator generalis« konwentu krakowskich Dominikanów, wypuszcza Joachimowi w dożywocie grunt (aream) we wsi Rudno, na którym siedzi chłop Fedko Omieczuch, a który Joachim niegdyś zapisał był w ziemstwie lwowskiem konwentowi krakowskiemu (Castr. Leop. t. 77 p. 74).

Ferdynand Bostel.

W sprawie pamiętnika Świętosława Orzelskiego.

Krakowska Akademia umiejętności rozpoczęła wydawnictwo, mające objąć wszystkich cenniejszych historyków polskich, »ażebym w ten sposób stworzyć rodzaj podręcznej biblioteki dla badaczy i miłośników dziejów ojczystych«. W zbiorze tym dotąd wyszły Decyusza »De Sigismundi Regis temporibus« i »Polonia« Kromera. Obydwa te dziełka wcale starannie wydał Dr. Wiktor Czermak i wogóle nie mielibyśmy nic przeciw temu wydawnictwu, gdyby pracownicy na polu dziejów naszych nie mieli innych, nierównie ważniejszych i bardziej naglących potrzeb.

Kronikę Decyusza mamy w dwóch wydaniach, z których żadne nie należy do rzadkości bibliograficznych. Obydwa te edycje znajdują się we wszystkich większych bibliotekach publicznych, z łatwością więc dostępne są »badaczom i miłośnikom dziejów ojczystych«. Podobnie rzecz się ma z »Polonią« Kromera, znaną nadto z przedkładu, dokonanego przez Syrokomlę. Czyż więc za-